Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUME U
20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla ro-otników 4 zł.
Odnosz do domu 30 g.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz, 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto „ROZWÓJ"
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

PRĄD

1933 r.

Wtorek 23-go maja

№ 124

Blok który będzie dusić Polskę

Pakt czterech zostanie podpisany w najbliższych dniach

PARYZ, 22. 5.

„Le Temps" uważa, że projekt paktu czterech mocarstw powrócił na pierwszy plan dyskusji międzynarodowej. Głónym celem podróży Goeringa jest możliwie szybkie zrealizowanie paktu czterech mocarstw. Nagły zwrot w Berlinie był niewątpliwie spowodowany zarówno przez rady Mussoliniego, jak i przez presję Waszyngtonu i Londynu. Zwrot ten nosi niewątpliwie cechy zręczności Mussoliniego i finezji włoskiej. Rzym niezawodnie był inicjatorem tego manewru.

„Le Temps" pisze: „Sądzimy, żę nic nie jest dotychczas postanowione, lecz że rokowania na zwykłej drodze dyplomatycznej posuwają się naprzód w warunkach pomyślnych i w myśl zasąd memorandum francuskiego. Znaczy to, iż pakt współpracy czterech mocarstw nie będzie miał na celu żadnego konkretnego projektu rewizji traktatów, lecz poprostu tylko zagadnienie procedury. Pakt ten nie uszczuplałby w niczem praw innych państw, ani też pełnomocnictw Ligi Narodów gdyż jedynie przy utrzymaniu tych podstawowych warunków stała współpraca czterech mocarstw mogłaby się okazać owocna dla sprawy utrzymania pokoju europejskiego."

W Londynie otrzymano również wczoraj wieczorem informacje z Rzymu, opiewające, że pakt czterech mocarstw jest na drodze do bliskiego urzeczywistnienia.

Podczas obecnej wizyty Goeringa w Rzymie w rozmowie, prowadzonej z Mussolinim a także z ambasadorem francuskim De Jouvenelem stanowisko Niemiec uledz miało tak dalece przystosowaniu do poglądów Francji, że zawarcie paktu okazać się miało w zasadzie możliwe.

Krążą pogłoski, że Mussolini ogłosić ma rzekoby jutro fakt uzyskania porozumienia co do zawarcia paktu czterech mocarstw, zaś projekt tekstu przywieziony ma być do Genewy przez barona Aloisiego i po uzgodnieniu parafowany ma być w Genewie przez Aloisiego, Paul Boncoura, Simona i Nadolnego.

Uroczyste podpisanie paktu nastąpić by miało w Rzymie około 1 czerwca.

PARYZ, 22 5.

Pewnem jest, że Niemcy i Włochy pchają z całych sił do zawarcia paktu tak, żeby skutki jego miały wpływ na konferencję rozbrojeniową i gospodarczą.

Mowa Hitlera w znacznym stopniu rozbroiła opinję angielską i nie ulega kwestji, że zrobiła dobre wrażenie we Francii, zwłaszcza w kołach germanofilskich i antimilitarnych.

Chwila zatem była dobrze wybrana, żeby przyśpieszyć zawarcie paktu czterech, którego podstawą, jak wiadomo, jest sprawą rewizji klauzul terytorjalnych.

Otóż Mussolini i Goering zgadzają się, żeby w tekście paktu wyraz rewizja zastąpiono innem wyrażeniem, natomiast Francja obstaje przy ścisłem połączeniu artykułów 19 oraz 10 i 16

Krążą jeszcze pogłoski, że w pakcie ma również znaleźć się jakiś paragraf, gwarantujący rzekomo status quo terytorjalne na okres lat pięciu, czy nawet dziesięciu.

Słowem okres czasu potrzebny Niemcom na kompletne zakończenie zbrojeń.

W każdym razie przeważa opinja, że zbliżają się godziny decydujące dla polityki międzynarodowej.

Cały wszakże nacisk państw anglosaskich schodzi się z planami Niemiec i Włoch w dwu zasadniczych sprawach: rozbrojenia i rewizji granic.

Japończycy w Pekinie

PEKIN, 22.5

Położenie w Pekinie w ciągu ostatniej doby zaostrzyło się bardzo poważnie, szczególnie wobec tego, że pospólstwo po raz drugi dokonała napadu na gmach peselstwa japońskiego. W związku z tem władze poczyniły daleko idące zarządzenia, M. in. wezwano z Tientsinu silny oddział wojska dla ochrony tego gmachu, do którego schroniła się także cała kolonja japońska w Pekinie.

Wzburzenie jest bardzo poważne, a potęguje je okoliczność, że wojska japońskie, znajdujące się w okolicach Pekinu, szybko posuwają się naprzód.

Północna armia japońska znajduje się w odległosci 35 km. od Pekinu, a wschodnia tylko i 8 km. w okolicach Tungtsau.

TOKIO, 22.5

Wojska japońskie znajdują się w odległości 2-ch mil ankielskich od Pekinu Według informacji nadchodzących z frontu do dzienników japońskich, dzisiaj popołudniu należy oczekiwać wkroczenia pierwszych oddziałów japońskich do miasta.

W chwili kiedy piszemy te słowa Pekin prawdopodobnie jest już zajęty.

x x x

Pekin był w swoim czasie stolicą wielkiego cesarstwa chińskiego.

Od chwili rewolucji to znaczy od roku 1911, Pekin znajduje się właściwie na drodze do upadku. Liczył on, według spisu ludnośi z roku 1921, wraz z przedmieściami, 13oooo ludności. W tej liczbie było zalewnie około 4ooo cudzoziemców.

Dawne cesarstwo rozbite zostało, jak wiadomo na kilka części, z których Mandżurja pod protektoratem Japonji od roku przeszło stanowi odrębne państwo. Pozatem zaś Chiny rozdzielone zostały na 3 części: północną ciąży ku Pekinowi, środkowa ku Nankinowi, południowa ku Nankinowi, południowa zaś ku Kantonowi, który stanowi ośrodek komunistycznego ruchu w Chinach. Nankin jest ośrodkiem, w którym Czang Kaj-Czek potrafił zebrać większość generałów chińskich skutkiem czego Nankin może być obecnie uważany za właściwą stolicę.

Skrzynka do listów

Niemieccy bokserzy w Łodzi

Otrzymujemy następujący zupełnie zresztą słuszny list w prośbę o opublikowanie:

Zdawało by się, iż niema w całej Polsce myślącego obywatela, który nie zdawał sobie sprawy z tego, iż wobec ostatnich wypadków w Niemczech w naszym interesie leży bojkotowanie gospodarcze Niemiec. Zadną miarą nie powinniśmy pozwalać na to, aby Niemcy na nas zarabiali.

Dużo mówi się o akcji bojkotowej i osiągniętych rezultatach. Tymczasem co widzimy w praktyce?

W Łodzi mieści się obecnie przy ul. Narutowicza 61 Cyrk Sportowy, w którym co wieczór odbywają się gościnne występy zapaśników-bokserów. Ogromne afisze, rozlepione na ulicach, wymieniają spis tych zapaśników. W spisie tym czytamy między innemi: 1. Fritz Budrys, mistrz Niemiec i Litwy z Berlina (!). Prawdopodobnie mistrz boksowania Polaków, żydów i — innych socjalistów. 2. Hans Neuman, klasowy zapaśnik z Berlina (sic!). Obrzydzenie wprost człowieka bierze na myśl, iż Budrys i Neuman, otrzymawszy w Łodzi parę tysięcy złotych polskich za swoje występy, pojadą do domu, nucąc: „Siegreich wollen wir Polen schlagen" i śmiejąc się z naszej bezdennej głupoty.

W końcu afisz zawiera wzmiankę, iż zapasy odbywają się pod kontrolą Międzynarodowej Federacji Zapaśników. Dziękuję za taką kontrolę!

Czy nie należy dziwić się bezmiernej głupocie naszej publiczności, która nietylko że nie bojkotuje tej imprezy, lecz nawet wypełnia co wieczór salę cyrku, dając szwabskim zapaśnikom utrzymanie i zarobek, ewentualnie i nagrody.

Z poważaniem G. D.

Trudno się niezgodzić z wywodami autora listu, tembardziej, że Niemcy wyrzucają na łeb nietylko polską inteligencję (np. odwołane koncerty polskich muzyków), ale nawet robotników. Wzamian za to polscy robotnicy zapychają kieszenie hitlerowcom, którzy biją Polaków po tamtej stronie granicy.

Ano — trudno, jedno społeczeństwo jest inteligentne, drugie woli patrzeć na turniej tańca i napychać kieszenie swoim wrogom.

Tabela wygranych Loterji Państwowej

20,000 zł na Nr. 52603,
15,000 zł na Nr. 92686.
po 10,000 zł na Nry 72554 141346 147735,
5000 zł na Nr. 31173,
po 2000 zł na Nry 42911 46313,
po 1000 zł na Nry 62480 84076 97756 123829,
po 400 zł na Nry 65960 102188 103737 115339 144181 150923,
po 200 zł na Nry 13842 15136 25415 26100 27676 30782 35727 51871 56100 66586 84861 86974 88743 91724 96663 101661 113303 122909 133156 149848,
po 150 zł na Nry 13788 16445 19733 20167 25019 25910 28847 29284 32827 39918 44907 49064 61354 61517 65042 66804 68030 75695 80595 81284 83338 86245 89127 91250 93514 93629 94229 99091 108362 108772 108980 115864 125766 126993 129216 134214 138016 138690 138985 139696 154781.

Z konserwatorjum muzcznego H. Kijeńskiej

W niedzielę dnia 28 maja o godz. 15,30 w sala Filharmonji Narutowicza 20 odbędzie się popis uczniowski Konserwatorjum: Udział w popisie biorą klasy fortepianowe prof. M. Dubrowskiego, A. Dodkiewicza, H. Ikiewicówny i W. Lewandowskiego, skrzypcowe prof. B. Lewensteina i A. Wiłkomirskiego, śpiewu solowego prof. A. Comte—Wilgockiej i A. Różańskiego, kameralna prof. B. Nagurskiego, chóralna i orkiestrowa prof. T. Ryńca, instrumentacyjny dętę z klasy prof. J.

Rezultaty wyścigu samochodowego

BERLIN, 22.5

W obecności kilkudziesięciu tysięcy widzów, licznych członków gabinetu oraz pra wie wszystkich członków korpusu dyplomatycznego, rozegrany był na torze Avus wielki międzynarodowy wyścig samochodowy.

W głównym wyścigu o wielką nagrodę Niemiec odniósł zwycięstwo Włoch, Achille Varzi, który, jadąc na maszynie Bugatti, przejechał odległość 294,426 kilometrów w czasie 1:25:24.4 osiągając tem samem przeciętną szybkość 206 9 kilometrów na godzinę.

Drugie miejsce zdobył hr. Czajkowski, Polak, zamieszkujący w stale we Francji, który prowadził aż do przedostatniego okrążenia.

Faworyt Niemiec, von Brauchitsch który wyścig ten wygrał w ubiegłym roku, wskutek pięciokrotnego defektu opon, przyszedł do mety jako szósty.

Zwycięzcą Varzi zdobył w ostatnim okrążeniu nowy rekord toru wynikiem 221,72 kilometrów na godzinę.

W wyścigu samochodów mniejszego typu (do 1.500 obcm.) zwyciężył Francuz Veyron, który na swym wozie Bugatti przebył odległość 196 561 klm w czasie 1 04:5 18, osiągając przeciętną szybkość 186,51 klm. na godzinę.

Pomnik poległych polaków we Francji

W La Targette odbyła się podniosła uroczystość inauguracji pomnika ku czci poległych ochotników polskich, którzy walczyli przy boku Francji w latach wielkiej wojny.

Pomnik jest dłutą Maxima Real del Sarte

Przy pięknej pogodzie uroczystość zgromadziła około 10.000 uczestników i 150 sztandarów stowarzyszeń b. kombatantów sojuszniczych wojny światowej, przybyłych z Polski, Czechosłowacji, Belgii, Włoch, Portugalji Rumunji, Wielkiej Brytanji, Jugosławji i Stanów Zjednoczonych. Poza tem przybyły licz ne delegacje towarzystw wychodźczych.

Po poświęceniu pomnika przez ks. rektora Ładogę, pierwszy zabrał głos burmistrz m. Neuville Saint Vaast — Godart, przyjmując w imieniu okolicznych mieszkańców pomnik pod opiekę. Potem przemawiał ambasador Chłapowski, prezes komitetu budowy pomnika — Krzyżałkowski, przedstawiciel bajończyków — dr. Hufnagel, delegat francuskiej narodowej federacji b. wojskowych — Fontenax, prezes rady porozumiewawczej polskich organizacji we Francji — Rejer, wiceprezes Fidac,u — Leveque oraz chargé d'affaires poselstwa czechosłowackiego — Ibl w zastępstwie nieobecnego posła Osuskiego. Prezydenta republiki francuskiej reprezentował płk Bonacieux, jen. Weygand'a oraz marszałka Petain, jako też premjera Daladier — jen. Faucher.

Związek bajończyków z Warszawy reprezentował płk. Filipowicz.

Zaznaczyc należy, że pomnik stanął na miejscu, gdzie w dniu 9 maja 1915 roku ochotnicy Polacy otrzymali chrzest bojowy.

Przebieg wypadku kpt. Bajana

Kpt. Bajan oświadczył wczoraj, że katastrofa jego samolotu nastąpiła nietyle z powodu lekko podmokłego terenu, ile raczej z powodu nierównomiernego i gwałtownego wiatru.

Po starcie na zboczu górskiem ściągnął wiatr zstępujący maszynę wdół. Nastąpiło zderzenie z drzewem, poczem aparat pochylił się ku ziemi, uderzywszy zaś o nią, stanął w płomieniach. Kpt. Bajan i jego pomocnik uratowali się szybkiem wyskoczeniem z aparatu. W ciągu 15 minut samolot spłonął doszczętnie Pod wpływem gorąca stopił się nawet motor. Wszystkie dokumenty lotnicze uległy zniszczeniu.

Po opatrzeniu przez lekarza ktp. Bajan udał się autobusem do Klagenfurtu.

W ciągu dalszej rozmowy ktp. Bajan zapewnił, że leciał bardzo ostrożnie i unikał brawurowych sztuk. Lot alpejski wymaga jednak szczególnego przysposobienia. Lądowanie i start na imrowizowanem lotnisku górskiem były połączone z wielkiemi trudnościami.

Świnia jako pies myśliwski

Wprawdzie mieszkańcy ziemi Perigord, we Francji, używają świń do wywęszania ukrytych w piasku słynnych trufli tamtejszych, to jednak zdawałoby się nieprawdopodobnem, aby można było wytresować świnie do zastępowania psa myśliwskiego.

A jednak, jak zapewnia „Manchester Guardian" i co potwierdzają liczne świadectwa, swinia taka istniała w Brockenhurst, w Anglji.

Była nią maciora „Slut", własność rodziny Toomerów, a wytresowana do polowania przez braci Ryszarda i Edwarda Toomerów, zawołanych myśliwych.

„Slut" posiadała węch przewyższający węch najlepszych wyżłów pointerów, a nauczono ją wyszukiwać wszelką zwierzynę, dążyć po jej tropie i stawać do niej. Zdarzało się, że jednego dnia stawała do kuropatw, bażantów, bekasów i królików. Ale rzecz szczególna, nie było przypadku, aby stawała do zająca.

„Slut" polubiła przytem tak polowanie, że na widok strzelby w rękach swych panów dawała oznaki radości, jak pies myśliwski, chrząkała głośno i biegła przodem, węsząc pilnie.

ANATOMJA.

Profesor: Niech pan określi czy to jest czaszka mężczyzny czy kobiety?

Kandydat: Kobiety

Profesor: Na jakiej podstawie opiera pan swe twierdzenie?

Kandydat: Stawy dolnej szczęki są zupełnie spotrzebowane.

Echa zjazdu gospodarczego

Zapewne, że przecenianie znaczenia zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych zwołanego z inicjatywy klubu sejmowego B. B. nie miałoby wielkiego sensu, ale z drugiej strony pomijanie tego zjazdu zupełnem milczeniem albo demonstracyjne lekceważenie jego obrad także byłoby niesłusznem. — Zjazd ten, w którym manifestacyjny udział bierze rząd i na którego posiedzeniu inauguracyjnem był obecny prezydent Rzeczypospolitej, jest wydarzeniem zasługującem na uwagę choćby z tego względu, że, bądź co bądź, wyraża on poglądy czynników decydujących o kierunku polityki gospodarczej i posiadających w swych rękach egzekutywę przy realizacji jej wytycznych. Przymykać oczu na to nie można, a nawet się nie da, bo skutki tej polityki odczuwamy wszyscy, bez względu na to, do jakiego obozu politycznego należą.

Jedno z pism sanacyjnych charakteryzuje zjazd działaczy gospodarczych i społecznych B.B. jako wyraz „zgodnej woli całego społeczeństwa otrząśnięcia się z nastrojów bierności". Jest w tej charakterystyce dużo przesady, bo społeczeństwo przedstawione jest na zjeździe bardzo jednostronnie, nie mniej jednak zgodzić się można z tem, że całe społeczeństwo pragnęłoby istotnie otrząsnąć się z bierności, tak dotąd pieczołowicie kultywowanej właśnie przez obóz rządzący państwem. Bo wytwarzanie takich stosunków politycznych, w których olbrzymia większość społeczeństwa, usunięta została od udziału w życiu publicznem, musiało również wpłynąć deprymująco na jego stronę gospodarczą. Gdy rząd czy pewna grupa, znajdująca się w tej chwili u władzy, ciągle powtarza, że sama wszystko zrobi, że nie potrzebuje się oglądać na czyjąkolwiek pomoc czy współdziałanie, to musi spowodować apatję i zniechęcenie, które zazwyczaj nie ograniczają się tylko do zainteresowań w dziedzinie gospodarczej, ale sięgają znacznie dalej i głębiej.

Zdaje się, że pod tym względem społeczeństwo zaszło już bardzo daleko, tak dalece, że nie mogło to ujść uwagi nieco więcej przewidujących działaczy z obozu sanacyjnego. Stąd pochodzi, że prawie we wszystkich wygłoszonych w pierwszym dniu zjazdu przemówieniach, oprócz nuty oficjalnego optymizmu, uwidacznia się dosyć wyraźna tendencja do pobudzenia energji społeczeństwa, prawda, że w jednym tylko, ściśle określonym kierunku, ale zawsze wbrew temu, co dotychczas mówiono i pisano. Jest to, mimo wszystko, pewien krok naprzód i już z tego jednego względu zjazd może mieć pewne znaczenie.

Prezes rady ministrów, p. Jędrzejewicz, zadowolił się w swem powitaniu ogólnikami. Konkretniej ujmował tę kwestję następny mówca, prezes klubu BB, płk. Sławek. Zdaniem jego, celem zjazdu jest znalezienie wytycznych, któreby „nadawały kierunek właściwy inicjatywie prywatnej". Następnie p. Sławek wyraził przekonanie, że „ze zjazdu zaniesiemy do środowisk, które tu reprezentujemy, wezwanie, aby przełamały w sobie nastroje bezradnego wyrzekania na kryzys i pobudzały pobudzić do działania tkwiące w narodzie siły zarówno moralne i umysłowe, jak też i materjalne". Ale — podkreśla dalej z całym naciskiem p. Sławek — zasadniczym celem zjazdu jest pobudzenie energji społeczeństwa, aby zaniechało załamywania rąk i dostosowało się w swej pracy do warunków ogólnych, w jakich żyć nam wypada..

Wydaje się nam, że to ostatnie wezwanie jest co najmniej spóźnione. Społeczeństwo już dawno uczyniło to, do czego dopiero teraz je wzywa prezes klubu BB. Dostosowywanie się do nowych warunków odbywa się od dłuższego już czasu i nie jest spowodowane żadnemi kombinacjami politycznemi, ale wymaganiami życia. Decyduje o tem instynkt samozachowawczy. Kto go nie posiada, ten ginie i takie wypadki zdarzają się w Polsce, niestety, dosyć często. Ale społeczeństwo, jako ciało zbiorowe, broni się przed kryzysem gospodarczym różnymi środkami, a między innemi przez dostosowywanie do zmienionych warunków i jeżeli żywi jakie życzenia pod adresem czynników rządzących, to chyba jedynie te, aby mu nie utrudniały tej obrony przez zakazy, rygory i wszelkiego rodzaju zarządzenia, najczęściej pozostające w bardzo luźnym związku z momentami natury gospodarczej, a wynikające głównie z tendencyj wybitnie politycznych i partyjnych, którym życie publiczne w Polsce jest podporządkowane całkowicie i bez reszty.

W społeczeństwie polskiem—pisze „Głos Narodu" — nie tyle trzeba budzić tkwiące w niem siły moralne, umysłowe i materjalne, bo są one żywe i bujne, ile należy stworzyć dlań takie warunki, żeby te siły nie marnowały się i nie topniały w niepotrzebnych zmaganiach i walkach, które społeczeństwo i państwo osłabiają, zapewniając korzyści, ale także tylko chwilowe i problematyczne, jednemu odłamowi, jednej grupie politycznej. — Jest to zagadnienie, na które trzeba jednak spojrzeć z ogólniejszego nieco punktu widzenia.

Mobilizacja energii społecznej do walki gospodarczej, której ma dokonać zjazd gospodarczy i społeczny B. B., nie jest zadaniem tak łatwem, jak to może sobie wyobrażająca jego organizatorzy. Należy stworzyć dla niej najpierw warunki polityczne. Gdy to nie nastąpi, zjazd obecny podzieli los zjazdów poprzednich. Cała różnica polegać będzie na tem, że na zjeździe, obradującym w tej chwili usunięty został w cień „Lewiatan", a natomiast odgrywa dużą rolę Legion Młodych. Różnica niewątpliwie bardzo znamienna, ale nie na tyle istotna, żeby można było na niej budować optymistyczne przewidywania.

Przed zajęciem Pekinu

„Japońskie Słońce" promieniuje coraz szerzej i dalej. Tylko patrzeć, jak nad prastarym grodem chińskim, dawną stolicą Chin, Peiping'iem (tak zwie się od r. 1928 Pekin: zamiast Pei-king, czyli „Północna Stolica" — „Północny Pokój") powiewają flagi cesarstwa japońskiego.

Cesarska rodzina japońska wywodzi swój ród od Amaterasu Omikami, zwanej również Hi-no-Mikami, co znaczy „Bogini Słońca". Jej łaską spływała na wszystkich ludzi tak samo, jak światło słoneczne, opływające cały świat. Narodowa flaga japońska, wyobrażająca czerwoną kulę słoneczną na tle śnieżnej bieli symbolizuje właśnie wielką moc i cnotę bogini Amaterasu. Obecna jednak flaga japońska została wprowadzona stosunkowo nie dawno.

Już pod koniec VI-go stulecia na cesarskiej fladze japońskiej widniało słońce, ale w towarzystwie księżyca. Flaga ta mogła jedynie powiewać nad cesarskim pałacem. Dopiero w w. XIV cesarz Jodaigo ustanawia flagi wojenne z czerwonem słońcem na białem tle na miejsce dawnych flag całkowicie białych.

Bohater japoński, Tojotomi Hidejosi (zmarły w r. 1598) kazał zatknąć banderę ze słońcem na statkach wojennych. W w. XVII słońce stało się urzędowym herbem, a pod koniec epoki Tokugata (1600—1868) również japońskie statki handlowe wywieszają słoneczną banderę. Ostatecznie dopiero w r. 1870, rząd wielkiego mikada Meidzi ustanowił flagę ze wschodzącem słońcem, jako flagę narodową Japonji.

Szczegóły wyprawy polskiej na Jambore

W wyprawie polskiej na wielki międzynarodowy zlot skautowy, który odbędzie się pod Budapesztem, weźmie udział 1,500 osób w tem 1,400 harcerzy 80 harcerek, oraz 20 osób z kół przyjaciół harcerstwa.

Większej grupie harcerzy polskich wyznaczono jeden z najlepszych miejsc w obozie w sąsiedztwie głównego namiotu gen. Baden-Powell'a.

Reprezentacja polska przygotowuje szereg specjalnych pokazów. M. in Polący urządają dwa wielkie pokazy masowe na stadjonie, w których weźmie udział po 1000 harcerzy; będzie to pokaz ludowy w strojach regjonalnych oraz pokaz z dziedziny sportowej. Ponadto około 100 polskich harcerzy wodnych weźmie udział w imprezach sportów wodnych.

Polska weźmie również dział w wielkiej wystawie harcerskiej w obozie, która obejmie dział bibliograficzny, wzory namiotów, mundurów, oraz odznak harcerskich. Pismo zlotowe, które wychodzić będzie codziennie przez cały czas trwania zlotu wydawane będzie w językach francuskim, angielskim, niemieckim węgierskim i polskim.

Zniżki kolejowe na sezon

Koleje polskie po raz pierwszy w tym roku organizują w sezonie letnim tanie obliczone na masowy udział podróżnych, wycieczki kolejowe. Precz normalnych, rozkładem jazdy przepisanych, pociągów, planuje się uruchomienie kilkudziesięciu pociągów specjalnych nad morze w góry, na Wileńszczyznę, Polesie itd. p. Wszystkim dyrekcjom kolejowym polecono nastawić się na wielką akcję turystyczno - wycieczkową zarówno przez własną inicjatywę, jak i przez popieranie i współdziałanie z organizacjami społecznemi i sportowemi i biurami podróży.

Dla usprawnienia tej akcji władze państwowe przejęły jedno z największych biur podróży „Orbis", dysponujące liczną siecią filji.

Masowa turystyka może mieć powodzenie, jeśli je towarzyszą daleko idące ulgi taryfowe, udogodnienia noclegowe, słowem jeśli jest tania i dostępna dla szerokich warstw ludności miejskiej.

Władze kolejowe uczyniły zadość temu warunóowi.

Z jakich ulg korzystać będą wycieczkowicze w tym roku? Dla łatwiejszej orjentacji wyszczególnimy kolejno wszystkie ważniejsze szeroką publiczność obchodzące ułatwienia.

Wycieczki świąteczne.

Najskromniej stosunkowo przedstawiają się ulgi dla odpoczynkowych wycieczek świątecznych i niedzielnych. Wynoszą one 33 i jedną trzecią proc., i dostępne są dla wszystkich, bez okazywania jakichkolwiek dowodów legitymacyj itd. Podróż taką rozpoczynamy w przeddzień święta, tąk by wieczorem tego samego dnia znaleźć się u celu podróży, powrót zaś obowiązuje w dniu świątecznym.

Niezależnie od tego w każdy dzień powszedni, jadąc grupami a wynoszącymi conajmniej 25 osób, otrzymuje się również bez żadnych formalności i na każdy pociąg zniżke 25 procentową. Na każdych 50 uczestników takiej wycieczki przyznaje się i bezpłatny.

Ulgę powyższą otrzymuje się przez zgłoszenie pisemne organizatorą wycieczki ną dwa dni przep wyjazdem, jeśli potrzebne jest podstawienie dodatkowych wagonów. Jeśli nie— wystarczy zgłoszenie na godzinę przed odejściem pociągu.

Wycieczki szkolne.

Zbiorowe wycieczki szkolne korzystają z 50 proc. zniżki, a w sezonie zimowym nawet z 75 proc. Prócz tego na każdych 10 uczniów przewozi się bezpłatnie 1 ucznia, Z ulg tych korzystają również harcerze i nauczycielstwo.

Przejazdy robotnicze.

Wycieczki robotnicze w celach kulturalno oświatowych, krajoznawczych itd., korzystają ze zniżki 50 proc. w kl. III, jeśli składają się przynajmniej z 15 osób.

Na odpusty i zjazdy.

Grupy podróżnych złożone conajmniej z 15 osób udające się na odpust lub w celach naukowo-oświatowych, krajoznawczych itd. korzystają z 33 i jedna trzecią proc., zniżki, przyczem na każdych 30 podróżnych jedną osobę przewozi się darmo

Członkowie towarzyst turystycznych korzystają na podstawie swych legitymacji z ulgi 33 i jedna trzecia proc. do wszystkich stacyj, położonych w pobliżu okolic turystycznych.

70 proc. ulgi.

Najpoważniesze wszak że ulgi przsługują podróżnym t. zw. pociągów popularnych. Pociągi te pod względem możliwości płatniczych dostępne są nawet dla najuboższych. Pociągi względnie umożliwiają najszerszym warstwom publiczności zarówno częste turystyczne wycieczki, jak i odwiedzanie targów, wystaw, odpustów, jarmarków, uroczystości narodowych.

Uczestnikom pozamiejscowym wydaje się na dojazd do pociągu popurlanego 50 proc. ulgi. Pod tym względem koleje polskie pobiły rekord.

Podobnego typu pociągi niemieckie, t zw towarzyskie, mają tylko 50 proc. ulgi. Ponad to — na sezon letni uczestnicy pociągów popularnych mają zapewnione noclegi — tam, gdzie brakuje schronisk i hoteli — w namiotach, wypożyczonych od wojska.

Polityka zniżek taryfowych prowadzona jest nietylko pod kątem ożywienia gospodarczego i pomnożenia dochodów kolei, lecz — i to nalęży z uznaniem podnieść — dąży do zapewnienia sferom pracującym tanich wyjazdów odpoczynkowych i urlopowych.

Czy to reklama?

Amerykańskie ogłoszenie

W amerykańskiej gazecie „New York Sun" ukazało się następujące zawiadomienie o śmierci:

„Zawiadamiam, że ukochana żona moja zmarła w chwili, gdy wydała na świat syna, dla którego poszukuję niańki do czasu, póki nie znajdę sobie drugiej towarzyszki życia, młodej, ładnej dziewczyny z posagiem 20 tysięcy dolarów; pieniądze te są mi potrzebne celem rozszerzenia mojej pracowni ubrań męskich, w której właśnie urządzam wyprzedaż po cęnach znacznie zniżonych, gdyż przenoszę mój sklep na ulicę 41 nr. 174 do domu własnego, gdzie jest jeszcze parę ładnych mieszkań do wynajęcia."

Czy to reklama, czy nekrolog?

Toledo, miasto z przed wieków

I. Wysoko na skale oblanej z trzech stron przez, głębokim jarem płynący Tag piętrzyły się jedne nad drugiemi domy białe smukłe, o płaskich dachach. Ponad niemi kilka ogromnych gmachów, wśród których wyróżniał się zamek Alcazar, i sterczące wysoko ku niebu wieże licznych kościołów. W dole mury stare, obszarpane, zniszczone przez wieki i wojny, i rząd obronnych bram miejskich wiodących do uliczek wąskich, ciasnych i krętych. W jaskrawym blasku południowego słońca kąpały się pałace arabskie, klasztory i gmachy zbite w jedną gęstą masę. Cienie głębokie zdawały się błękitnemi na tle tych barw jasnych, błyszczących śnieżnobiałych. Niebo pełne było blasków i świateł, a całość powleczona różaną smugą jakby pyłu. To był żar słoneczny, zwany tu „calina".

TOLEDO W DAWNYCH CZASACH.

Toledo wznosiło się przedemną stare, tajemnicze, zachowane doskonale do dziś z przed setek lat. Toledo owa słynna stolica starego królestwa Kast[illegible] głośna z igrzysk rycerskich i broni, a [illegible]za stalowych kling, noży i toporów, [illegible] czasach rzymskich znane były „noż[illegible]skie". Prawdziwą szpadę toledańską m[illegible] poznać po tem że da się ją zwinąć jak sprężynę.

Historja Toledo jest zarazem historją półwyspu Iberyjskiego. Coś niezwykłego, coś oryginalnego, coś wspaniałego przewija się stale poprzez dzieje Toleda. Wszystkie wypadki i zdarzenia rozgrywające się kiedykolwiek na półwyspie miały przyczynę, skutek lub choćby tylko echa w Toledo. Po jego karczmach fantastyczne wprost opowieści i legendy snują bajkarze i śpiewacy przy gitarze. Przewodnicy po kościołach lub muzeach opowiadają często nieprawdopodobne historje, tyczące się zdarzeń, ludzi, przedmiotów sztuki zbroi, broni.

Księga historji Hiszpanji była szeroko otwarta. Granitowe czerwone skały podpierające miasto migotały na krawędzi jarowych czeluści. Wartki bieg rzeki z głośnym szmerem przebijał się wśród odwiecznych głazów. Jak przed wiekami stało to miasto i dziś stoi nietknięte. Silna twierdza Maurow spoczywa dziś bez ruchu i we śnie.

Wśród szumu rzeki słychać echa wojen i wypadków dziejowych. Silną stolicę Karpetanów zdobywają Rzymianie. Synody kościelne tutaj się odbywają. Maurowie budują potężne mury, bramy i mosty do dziś stojące. Toledo staje się możnem i ludnem miastem. Kwitnie handel i przemysł. Kultura duchowa oświata i nauka również tu się rozszerzają. Pod bokiem Alcázaru gromadzą się nieprzebrane bogactwa, których zaledwie cząstkę można dzisiaj oglądać po muzeach. Mieszkańcy przyjęli język arabski, ale pozostali chrześcijanami: dlatego nazwano ich Mozarabami tj. nieprawdziwemi Arabami. Wreszcie Hiszpanie zdobywają Toledo. Cyd wjeżdża na białym koniu w bramy miejskie i obejmuje zamek w imieniu Alfonsa VI. Toledo staje się hiszpańskim Rzymem, tyle buduje się tutaj kościołów i klasztorów. Arcybiskupi, kardynałowie i liczni książęta Kościoła upiększają liczne tutaj pałace i kościoły. Architektura maurytańska i język zachowały się jeszcze długi czas, a nawet nowy dworzec kolejowy zbudowano w tym stylu.

Przez most Alcantary tj. w języku arabskim „most" wchodzę do miasta.

TO KRAKÓW HISZPAŃSKI I FLORENCJA ZARAZEM.

Ma w sobie pierwiastki francuskiego Carcassone i Awignon oraz angielskiego Yorku i Chester. A przytem ta cudownie rznięte w kamieniu rzeźby maurytańskie na bramach i pałacach, na wieżach meczetów zamienionych potem na kościoły, na kasetonowych sufitach gmachów, po muzeach i domach prywatnych. Przetrwały różne burze dziejowe i całe wieki owe prześliczne łuki z ornamentacją liści akantu i innych roślin, owe giętkie linje łamane i wstęgi na ścianach, murach krużgankach. Całe tysiąc lat przetrwały te zabytki mauretańskie i świadczą dzisiaj o wysokim poziomie budownictwa i artyzmu u Maurów.

Humor

DYSCYPLINA

Do tramwaju wsiada młody podporucznik. Równocześnie z ławki zrywa się żołnierz i salutuje:

— Dziękuję, dziękuję... nie będę siedział
— Panie poruczniku..
— Siadajcie mówię!

Tramwaj rusza. Na następnym przystanku żołnierz wstaje.

— Siedźcie mówię do krocset.
— Panie..
— Siedźcie!

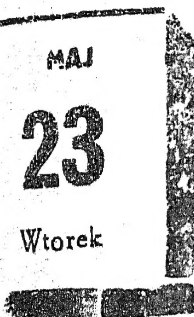
Ta sama scena na dwóch następnych przystankach. Wreszcie na piątym:

— Siedźcie, mówię!
— Panie poruczniku, melduję posłusznie że już pięć stacji pojechałem zadaleko.

NA WADZE

— Wiesz, ważyłem się dziś; ważę 160 funtów!
— Tak dużo? Pewno nie zdjąłeś ciężkiego płaszcza?
— Przeciwnie zdjąłem go i trzymałem na ręku.

KRONIKA



KALENDARZYK

Dezyderjusza

Warszawski rzezimieszek na występach w Łodzi

Dnia 14 stycznia 1932 r. w tramwaju na ulicy Piotrkowskiej okradziono Ignacego Skrotoszyńskiego z Warszawy, któremu wycięto kieszeń i skradziono portfel zawierający 1000 zł. i dokumenty.

W toku dochodzenia ustalono, iż kradzieży dokonał, jakiś przyjezdny rzezimieszek.

x x x

Dnia 1 kwietnia 1933 r. w tramwaju do jazdowym zdążającym zdążającym do Zgierza nieznany osobnik wyciął kieszeń Stanisławowi Frontczakowi.

Rzecz się działa w czasie wsiadania pasażerów do wagonu na Bałuckim Rynku w chwili gdy tramwaj ruszał powoli. Złodziejaszek po dokonaniu kradzieży wyskoczył z jadącego już wagonu i zamierzał ulotnić się został jednak zatrzymany.

Okazał się nim 37-letni Ludwik Miętecki z Warszawy, nigdzie nie meldowany. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że Miętecki dokonał kradzieży u Skrotoszyńskiego, którego śledził od Warszawy i z którym przybył w jednym pociągu do Łodzi.

Po kradzieży Miętecki wyjechał do Warszawy i tam z taksówki na ulicy Marszałkowskiej skradł futro wartości ponad 3000 zł. na szkodę Niny Majówny. Pomimo pościgu złodzieja nie zdołano zatrzymać.

Miętecki w dniu wczorajszym stanął przed sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał go na 3 lata i 6 mies. więzienia.

Smutne zakończenie wyprawy złodziejskiej

Na terenie lasu dominium Pątniki, powiatu Wieluńskiego miała miejsce krwawa strzelanina.

Gajowy wspomnianych lasów, Jan Zborowski obchodząc las zauważył dwóch jakichś osobników, którzy ścinali dębczaki.

Gdy zbliżył się do nich i zamierzał zatrzymać, złodzieje rzucili się na niego z siekierami i jeden uderzył, kierując ostrze w głowę.

Zrobowski w ostatnim momencie odbił wymierzony mu cios i stając w obronie własnej strzelił z dubeltówki do napastnik, raniąc go śmiertelnie w głowę.

Drugi złodziejaszek natomiast uderzył siekierą gajowego, który doznał złamania obojczyka oraz rany szyji i padł na ziemię.

Po tej rozprawie złodziej uciekł pozostawiając rannego towarzysza i gajowego. Rannym okazał się Walenty Sliwka z pobliskiej wsi Makowice.

W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala wraz zgajowym Zborowskim który odniósł również ciężkie rany.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnem przy ulicy Stanisławskiej 5 usiłował pozbawić się życia 51-letni Stefan Kurek, który z powodu braku pracy i środków do życia w celach samobójczych zażył większą dozę kwasu octowego.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i wstanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Zabiegi Magistratu o kredyty na uruchomienie robót

W dniu wczarajszym wyjechał do Warszawy, w sprawie przeprowadzenia końcowych pertraktacyj odnośnie przydzielenia dla Łodzi kredytów, prezydent m. Łodzi inż. Ziemięcki.

Inż. Ziemięcki interweniować będzie w Funduszu Pracy i domagać się ma jaknajrychlejszego załatwienia tej sprawy, z powodu katastrofalnego położenia szezonowców i konieczności ich zatrudnienia.

Dowiadujemy się w związku z tem, że kwestja kredytów dla Łodzi jest już częściowo unormowana.

w ten sposób, iż przyznane zostaną z Funduszu Pracy za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego na roboty związane z wymianą rur gazowych oraz na założenie nowych przewodów gazowych 1,200,000 zł., na budowę drogi Łódź—Łagiewniki 400,00 zł. oraz na wykończenie gmachu szkoły przy ulicy Rokicińskiej 41 sumę 500,000 zł. to jest tyle ile potrzeba dla wykończenia wspomnianego gmachu.

Interwencja Prezydenta Ziemięckiego idzie w kierunku przyspieszenia przydziału kredytu.

Podrzutek.

Na ulicy Stąszica przed posesją 22 znaleziono w zawiniątku porzucone przez matkę dzieko płci męskiej liczące około 2 tygodni życia.

Podrzutka przesłano do żłobka.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi

(a) W dniu wczorajszym w godzinach rannych przybył do Łodzi Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Orłowski, który przeprowadził lustrację Sądu Okręgowego i hipoteki miejskiej.

W godzinach wieczorowych Prezes Orłowski opuścił Łódź.

Likwidacja zatargu w Tomaszowskiej fabryce

(a) Zatarg w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie został w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowany dzięki pośrednictwu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Korzystając z tego, iż Pan Prezydent bawi na wywczasach letnich w Spale, specjalna delegacja robotników udała się z prośbą do Pana Prezydenta i złożyła mu obszerny memorjał, w którym szczegółowo opisała stanowisko robotników i zarządu firmy, przeżycia robotników itd. i prosiła o pośrednictwo celem zlikwidowania zatargu.

Na skutek pisma Pana Prezydenta do zarządu firmy przyjęte zostały warunki postawione przez robotników z nieznacznemi zmianami, tudzież Dyrekcja firmy na piśmie upewniła, iż nikt z robotników nie zostanie wydalony z racji udziału w strajku.

W związku z tem cała grupa robotników w liczbie 3000 osób opuściła fabrykę i w dniu dzisiejszym po dłuższym postoju fabryką sztucznego jedwabiu zostanie uruchomiona.

Osobiste

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału śledczego w Łodzi nadkomisarz Stanisław Wayer, w czasie urlopu zastępuje naczelnika, kierownik II brygady wydz. śledczego komisarz Kowalczyk.

Nie czepiać się wagonów

(a) Z dniem dzisiejszym wprowadzona została staraniem Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych akcja propagandy ostrożności. W poszczególnych poczekalniach, oraz miejscach dostępnych dla szerszej publiczności podróżującej, wywieszone zostały plakaty propagandowe, pouczające obrazowo o niebezpieczeństwie czepiania się wagonów, niewłaściwego wsiadania i t. d.

Równocześnie wobec wystąpienia Dyrekcji ŁWEKD. do Inspektorów Szkolnych, za pośrednictwem nauczycielstwa przeprowadzone zostaną odpowiednie pogadanki dla uczniów, na których dzieci szkolne pouczone zostaną o niebezpieczeństwie jakie grozi im w wypadku czepiania się wagonów, względnie o niebezpieczeństwie na jakie narażają innych przez lekkomyślne obrzucanie wagonów i tp.

W SĄDZIE.

— Czem się oskarżony zajmuje?

— Czem ja się zajmuję? Ja się trochę kręcę.

— Co to znaczy „kręcę"? Niech mi pan powie to, z czego się oskarżony utrzymuje? Z czego żyje?

— No właśnie ja się kręcę.

— Ależ to nonsens. Niech pan sobie wyobrazi, że się naokoło pana kręcę.

— No właśnie to jest różnica. Ale niech pan sędzia pozwoli, żebym ja się kręcił około pana sędziego, to ja zarobię i pan sędzia na pewno nie straci.

Trujące grzyby

Pewien właściciel ziemski w Nowej Południowej Walji, zaprosił—jak donoszą dzienniki angielskie — swych sąsiadów na grzyby Ale ostrożna pani domu w obawie, że grzyby mogą być trujące, kazała najpierw porcję ich dać psu domowemu, pięknemu niufaundlandowi.

Pies zjadł smacznie przyrządzone grzyby z wielkim apetytem i dopiero po upływie pół godziny, gdy nie zdradzał żadnych objawów otrucia, pani domu kazała podać grzyby gościom.

I wnet opróżnił się półmisek smacznego dania i obiad dobiegał już kresu, gdy nagle do jadalni wpadła przerażona kucharka z wiadomością, że na drodze przed dworem leży piękny niufaundland bez życia!

Słysząc to pani domu, natychmiast zemdlała, a wśród gości zapanował popłoch nieopisany. Jeden tylko pan domu nie stracił głowy i kazał przywołać mieszkającego w sąsiedztwie lekarza. Okazało się jednak, że lekarz pojechał właśnie do ciężko chorego pacjenta. Musiano więc tam się udać, a tymczasem mijała minuta za minutą wśród okropnego strachu. Wreszcie służący przyniósł wiadomość, że lekarz, dowiedziawszy się o co chodzi, zaraz przyjedzie.

Istotnie zjawił się wkońcu i zastał już kilka pań zemdlonych, resztę zaś gości drżących ze strachu, zabrał się więc natychmiast do wypompowywania im żołądków. Gdy zaś dokonywał tej operacji, zwrócił się do pana domu, przepraszając go gorąco za stratę, jaką mu wyrządził i oświadczając gotowość powetowania jej w jakikolwiek sposób. Jadąc bowiem szybko do swego ciężko chorego pacjenta, przejechał leżącego na drodze pięknego niufaundlanda, czego mocno żałuje.

Zaledwie wyznanie to padło z ust lekarza, wszyscy rzekómo zatruci grzybami odzyskali nagle humor i zdrowie, a zdumiony eskulap dowiedział się dopiero wówczas, że wskutek przejechania swym samochodem psa, musiał tylu osobom wypompować żołądki!

Olbrzymi pożar

LONDYN, 22,5

W Southend przy ujściu Tamizy powstał wczoraj późnym wieczorem olbrzymi pożar, który m. in. doszczętnie zniszczył wszelkie zabudowania ośrodka wycieczkowego, bardzo tłumnie odwiedzanego przez londyńczyków.

5o osób odniosło rany. Większa część hal rozrywkowych spłonęła:

Pożar wybuch wskutek krótkiego spięcia i rozszerzył się z niezwykłą szybkością, powodując wśród kilkutysiecznej rzeszy gości olbrzymią panikę.

Pożar ugaszono dopiero po kilkugodzinnej energicznej akcji ratowniczej straży ogniowej. Straty wyrządzone są bardzo wielkie.



Wiceprezydent Wieliński na ławie oskarżonych

(a) W dniu jutrzejszym, tj. w środę, dnia 24 bm., na sali IV Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się rozprawa przeciw wiceprezydentowi m. Łodzi dr. Edmundowi Wajsberg-Wielińskiemu.

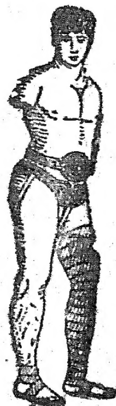
Oskarżenie wnosi prokurator. Wieliński oskarżony jest o obrazę Magistratu i poszczególnych jego członków w artykule, umieszczonym przezeń w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" krakowskim.

W drugiej sprawie oskarżenie prywatne przeciw dr. Wielińskiemu wnoszą Prezydent Ziemięcki oraz ławnicy Kuk i Izdebski przez swych pełnomocników adwokatów Piotra Kona, Brzezińskiego, Rudzińskiego i Rozencwajga o obrazę w piśmie.

Obieg bilonu rośnie

Obieg pieniężny w Polsce ulega nader charakterystycznym fluktuacjom Według urzędowych sprawozdań z końcem kwietnia b. r. obieg ten przedstawiał wartość ogółem 1351,5 miljonów zł. W sumie tej bilety Banku Polskiego wynosiły 1021 miljonów zł, bilon srebrny 211,9 miljonów zł, inny — 98,6 miljonów zł.

W tymsamym czasie przed rokiem obieg ogólny był o 65 miljonów zł większy. Banknotów Banku Polskiego było o 126 miljonów zł więcej w obiegu, mniejszy był natomiast o przeszło 60 miljonów zł obieg bilonu Jak wynika z „Wiadomości Statystycznych", obieg bilonu wzrasta z każdym miesiącem. W styczniu wynosił 309 miljonów, w lutym 312, w marcu 321, w kwietniu 320 miljonów zł.



Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Fraulein Doktór
TEATR POPULARNY—Małka Schwarcen-kopf
TEATR OPERETKA „8.30“—Paganini

KINA

CASINO — Syn dżungli
CAPITOL: -- Symfonja 6-ciu miljonów
CZARY — Biały musi ng
GRAND-KINO — Patrol
LUNA — Dixiana
LUDOWY—Żelazna maska
CORSO—I Postrach Arizony, II W cieniu drapaczy chmur
STYLOWY — Niebezpieczna próba
OŚWIATOWY — dla doros. Błękitny Ekspres dla mło. I Spalone mosty II Tajemniczy zabójca
PALACE — Burłak Artem
PRZEDWIOSNIE—Gasnące płomienie
SPLENDID: — Pożegnanie z grzechem
RAKIETA — Błękitna rapsodja
ADRIA — I Dzie iąty kochanek, II Na Sybir
METRO — „ „ „ „
SZTUKA — I Czarujący chłopiec, II Z dnia na dzień

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA 22 maja 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 7.65

Dewizy:	Gdańsk	174.38
	Belgja	124,25
	Holandja	358.95
	Londyn	30,18
	Nowy Jork	7,80
	Paryż	35,11
	Praga	26.56
	Szwajcarja	,172,.5
	Włochy	46,56
	Czerwoniec	4,40

Obroty średnie, tendencja niejednolita mocniejsza dla dewiz Londyn i N. Jork Dolar w obrotach pozagiełdowych 7 80. Rubel złoty 4 88. Gram czystego złota 5,9244 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 205,00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201.00.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 49,13—49.50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 90,00
4 proc. poż. inwestacyjna 107,50
5 proc. poż. konwersyjna 43,25
6 proc. poż. dolarowa 48 00
8 proc. L,Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 101.50 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 38,50
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L, Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 39 50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37.25
8 proc L. Z. Kielc 30,50
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38.00

Akcje:

Bank Polski	73,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,15

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych słabsza.
Obroty akcjami bardzo małe.

Przez radjo

Łódź, 23 maja 1933 r.

11.40 Przegląd prasy polskiej
11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12 05 Program na dzień bieżący
12.10 Płyty gramofonowe
13.20 Komunikat P. I. M.
15,10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
15 15 Komunikat Gospod.
15.35 „Wśród książek“
15.50 Płyty gramofonowe
16.25 Odczyt dla nauczycieli
16 40 „Idea ogrodów jordanowskich“
17.00 Koncert symfoniczny
17.55 Program na dzień następny
18.00 Muzyka lekka, w przerw. wiad. bież.
19.00 Rozmaitości
19,20 Komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi
19.30 Feljeton muzyczny
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Koncert wieczorny
W przerwie (około 21.00) Wiadomości Sportowe i Dod. do Pras. Dz. Radj.
22.00 Kwadrans literacki
22,45 Recital śpiewaczy
22.55 Komunikaty
23.00—2400 Muzyka taneczna

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 m-ja.

z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

godz.
1,00 do Koluszek na Częstochowę, (bezp.) na Kraków, Warszawę
5,20 do Koluszek z połączeniem na Warszawę
7,15 do Koluszek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
8,05 do Widzewa
93,5 do Koluszek (kursuje w niedzielę i święta od 21.V do 10.IX r. b. włącznie
8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
10,25 do Koluszek z połączeniem pociągu pośpiesznego na Warszawę i Kraków
13,00 do Koluszek
14,20 do Koluszek z połączeniem na Warszawę
14,50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Koluszek)
15,30 do Koluszek (roboczy)
16,30 do Koluszek z połączeniem na Częstochowę
17,40 do Koluszek z połączeniem na Katowice
18,40 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Kraków
19,30 do Warszawy bezpośredni, przez Koluszki
19,55 do Koluszek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
20,55 do Koluszek
21,40 do Koluszek z poł. na Warszawę-Skarżysko i bezp. na Kraków
22,50 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

0,28 z Koluszek połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżysk.
5,05 z Koluszek i z Krakowa
6,10 z Koluszek (roboczy)
7,09 z Koluszek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
7,30 z Koluszek (roboczy)
7,55 z Koluszek (lokalny)
8,14 z Koluszek (roboczy)
8,42 z Widzewa
9,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Skarżyskiem
12,12 z Koluszek
14,35 z Koluszek (lokalny)
16 05 z Warszawy
19,37 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
20,32 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Katowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny kursuje w dni świąteczne i poświąteczne od 21.V do 10.IX-1933)
22,01 z Koluszek (świąteczny, kursuje w dni świąteczne i poświąteczne od 21.V do 10.IX-1933)
22,34 z Koluszek (lokalny)
23,00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Koluszek)
23,34 z Koluszek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic

Z Łodzi-Kaliskiej odchodzą pociągi:

1,20 do Kutna
2,03 do Ostrowia przez Kalisz
4,36 do Warszawy
6,05 do Głowna (w dni świąteczne i przedświąteczne od 22.V do 11.IX-1933)
6 15 do Ostrowa
7,28 do Warszawy
8.03 do Koluszek

godz.
8.30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karsznice
9,00 do Kutna z połączeniem na Gdańsk
9,33 do Ostrowia i Poznania
10,00 do Głowna (w niedziele, dni świąteczne od 21.V do 10.IX 1933 włącznie)
12,42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz)
12 57 do Torunia i Ciechocinka
13.12 do Warszawy
14,10 do Zduńskiej Woli
14,15 do Kutna (w dni przedświąteczne od 3.VI do 2.IX-1993 włącznie)
16,07 do Ostrowia
16,18 do Warszawy
16,33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
18,10 do Głowna (kursuje w piątki, soboty, niedziele i święta oraz dni przedświąteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włączn.)
18,10 do Częstochowy przez Zduńską Wolą
19,35 do Ostrowia
19,56 do Warszawy
20,08 do Lwowa bezpośredni przez Widzew
20,55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25 V do 30.IX-1933 włączn.)
21,25 do Torunia i Ciechocinka
22,08 do Poznania przez Kalisz
23,20 do Łowicza
23,30 do Zduńskiej Woli.

Na stację Łódź-Kaliska przychodzą pociągi:

1,12 z Poznania (przez Kalisz)
1,15 z Widzewa (lokalny)
1,51 z Warszawy
4,24 z Ostrowia
6,00 ze Zduńskiej Woli
6,03 z Kutna (kursuje w dni poświąteczne od 6.VI do 4.IX-1933
7,20 z Poznania przez Kalisz
7,26 z Łowicza bezpośredni
7,55 z Torunia i Ciechocinka
8,35 z Głowną (w dni poświąteczne od 22.V do 11 IX-1933)
8,46 ze Lwowa przez Widzew
8,51 z Ostrowia
9,25 z Warszawy
10,05 ze Zduńskiej Woli
12,15 z Poznania przez Kalisz
12,28 z Warszawy
13,39 z Kutna
14,25 z Głowna w dni świąteczne od 21.V do 10.IX-1932
14,37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
15,57 z Warszawy
16,10 z Ostrowia
18,56 z Koluszek (podmiejski)
19,03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
19,45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisza
19,54 z Kutna (lokalny)
21.20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświąt. od 19.V do 10.IX-1933)
21.58 z Warszawy
22,23 z Głowna (w dni poświąteczne od 19.V do 10 IX-1933)
23,05 z Torunia i Ciechocinka
23,11 ze Zduńskiej Woli (kursuje do dnia 30.IX-1933)

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Czajewski Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41